

# Tadeusz Żurowski

---

## Badania archeologiczne na trasie Wschód-Zachód w Warszawie 1948 r.

---

Ochrona Zabytków 2/2 (6), 87-93

---

1949

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Działalność moja jako konserwatora pełna była tego rodzaju zatar-  
gów i walki o dzisiaj już zdawałoby  
się nie ulegające wątpliwości zrozu-  
mienie dla spraw ochrony zabytków.  
Wiele cennych i zasługujących na  
zachowanie zabytków przepadło  
w tym czasie i to nie tylko kościo-

łów, lecz także zabytków świeckich:  
zamek, dworów, baszt i gospodar-  
czych zabudowań.

W rzadkich tylko wypadkach spo-  
łeczeństwo przychodziło z pomocą,  
pomagając konserwatorowi w speł-  
nianiu jego obywatelskiego obowiąz-  
ku.

---

## BADANIA ARCHEOLOGICZNE NA TRASIE WSCHÓD-ZACHÓD W WARSZAWIE 1948 R.

*TADEUSZ ŻUROWSKI*

Gigantycznych rozmiarów roboty przy budowie trasy WSCHÓD-ZACHÓD w Warszawie zainteresowały wiele działów nauki. Trasa W - Z przechodzi od Pragi przez Wisłę, wiadukt Pancera, pl. Zamkowy, dalej ukosem przez Krakowskie Przedmieście, Senatorską, Miodową, wzdłuż Kapucyńskiej do Hipotecznej i na Leszno. Teren najgłębiej ryty zaczynał się pod Pałacem Pod Blachą a kończył koło Hipoteki, z rzeźby sąsiedztwa Zamku Królewskiego i obronnych murów miejskich krył wiele zagadek dla historyka Warszawy.

Energiczne tempo robót ziemnych prowadzonych sposobem mechanicznym uniemożliwiło systematyczne badania, kierownictwo budowy zaś nie mając jeszcze opracowanego szczegółowo harmonogramu budowy nie dopuszczało do rozkopywania ręcznego warstwy kulturowej. Do robót ziemnych używano dwu rodzajów kopaczek mechanicznych: szczękowych i łyżkowych. Podczas gdy kopaczki szczękowe spadając od góry w dół

wyrywają ziemię i pozostawiają na powierzchni niezmiernie chaotyczne spustoszenie, porywają zabytki a tło kulturowe wyniszczają — to znowu kopaczki łyżkowe podbierają od dołu w górę odkrawując systematycznie ziemię, pozostawiają jednak przekrój pod względem stratygraficznym dość czytelny, jeżeli chodzi o kwestie geologiczne. Czytelności archeologicznej niema żadnej, wszelkie bowiem twardsze zabytki, jak drewno, kamień, cegła i ceramika zostają łyżką wyrywane i przenoszone wprost do wagonu kolejowego. Okazało się, że obserwacje nie dawały żadnego wyniku, kopaczki bowiem współdziałały ze sobą, szczękowa niszczyła warstwę kulturową od góry, resztę zgarniała od dołu kopaczka łyżkowa. Propozycja kierownictwa budowy, by archeologowie warstwę kulturową badali po jej wywiezieniu nad Wisłę — jako niezgodną z naukowymi metodami badań odrzucono. Pod naciskiem ministra kultury i sztuki oddano fragment Krakowskiego Przedmieścia

koło kamienicy Prażmowskich dla systematycznego badania a później jeszcze dwa miejsca.

Obserwacje na przestrzeni od ul. Hipotecznej do ul. Miodowej wykazały, że cały ten teren był w okresie budowy i zbrojenia ulicy Kapucyńskiej w warstwie kulturowej całkowicie wyniszczony. Mały kęs ogrodu klasztornego posiadał od góry zniszczenia dokonane pracami ogrodowymi, dolna warstwa zawierała przemieszane zabytki w postaci ułamków ceramicznych i odpadków kuchennych, które datować można od początku XVI w., aż do końca XVIII w. Dobrze zachowany i ciekawszy był przekrój przez ul. Miodową. Warstwa kulturowa sięgała nawet do 3 m głębokości, we wschodnim jej skraju na głębokości około 2,30 m tkwiła podwalina oraz trzy dolne belki drewnianego domu ociosane od wnętrza, od strony zewnętrznej nieokorowane. W czarnej warstwie występowały licznie kości zwierzęce i ułamki naczyń średniowiecznych oraz w wielkiej ilości wszelakiego rodzaju śmiecie. W warstwie ziemi ornej znajdowały się skorupy ceramiki wczesnodziejowej i średniowiecznej, czasami ślady ognisk. W takiej warstwie na posesji Miodowa 4 odkryto budynek gospodarczy z reszty trzech tartych ręcznie bierwion o grubości 13 cm, po 28 cm wysokich. Budynek był przedzielony ścianką działową o wnętrzu bielonym. Ceramika XVII-wieczna.

Tuż pod domami ul. Senatorskiej ukazał się drewniany ściek. Obserwowana warstwa kulturowa biegnąca od Miodowej do Krakowskiego Przedmieścia w nowym wykopie ka-

nalizacyjnym była cieńsza od poprzedniej (1 m) i przepelniona kośćmi oraz odpadkami po ciesielskiej robocie. Wykop pod kamienią Yona na Podwalu znów głęboki, do 3 m wypełniony śmieciem i gruzem z cegły gotyckiej. Na głębokości 2,50 m odkryto wodociągową starą rurę drewnianą z wydrążonego pnia o średnicy 25 cm o otworze 10 cm. W wykopie zabytki przemieszane z dodatkami XVII-wiecznych.

We fragmencie Krakowskiego Przedmieścia odkryto nietkniętą warstwę kulturową z kośćmi ludzkimi i ceramiką przedhistoryczną. Przez ulicę od kościoła Bernardynów ukosem w kierunku na Krakowską Bramę obronnych murów miejskich biegła stara droga zaznaczona obustronnie krawężnikami drewnianymi o średnicy 40 cm podtrzymywanymi kołkami 12 cm. Najniższa warstwa zawierała okruszki ceramiczne wczesnodziejowe aż do XIV-wiecznych. Spód belek dotykał warstwy z XVI w. Dno starej drogi wysypane było kilkakrotnie rozjeżdżonymi warstwami żwirku ze śladami częstych zamulań. Polodowcowa glina calca była mocno zazieleniona poniżej drogi, co dowodzi, że w zagłębieniu ulicznym często przestawała woda. Kości zwierzęce i ceramika niecharakterystyczna znajdowana była licznie na drodze i obok niej. Pod kamienią Krakowskie Przedmieście 87 wbite były pale w odstępach co 5 m o średnicy 15 cm. Szerokość drogi 6,20 m. Spód warstwy kulturowej około 1,20 m. Stary teren podnosi się lokalnie w kierunku wschodnim tak, że pewne partie budynków klasztornych (Bernardynek) w okresie budowy



72. Wanna marmurowa wykopana w czasie robót ziemnych na trasie W—Z.

wiaduktu Pancera zostały zupełnie zniszczone a nawierzchnia położona bezpośrednio na calcu z gliny połudnowej.

Kościół Bernardynek zbadano tylko w drobnych fragmentach. W zagłębieniu terenowym ukazały się fundamenty i fragment murów wieży kościoła Bernardynek, oraz chodnik przykościelny zagłębiony poniżej obecnego poziomu około 60 cm. Fundamenty o grubości 2,50 m były posadowione na głębokości około 3 m a wykonane z polnego kamienia dużych wymiarów. Luki między głazami oraz wyrównywanie warstw kamieni co 1 m wykonane były z cegły gotyckiej, na zaprawie wapiennej. Od starego poziomu naroża wieży były ścięte i zwężały się ku górze a obłożone były żółtym piaskowcem lekko boniowanym. Reszta muru wieży wykonana była z kamienia polnego i obłożona cegłą w układzie gotyckim. Mury kościoła w fundamencie miały tylko 2,20 m grubości, nie łączyły się z wieżą i wykonane były z kamienia polnego wyrównywane co 1 m czterema warstwami ce-

gły o układzie gotyckim. Lice kamienia obrównywane były obu stronnie uderzeniami młota. W prawej nawie kościoła odkryto grób kobiety z grubym jasnozłotawym warkoczem i fragmentem krzyża brązowego o renesansowych motywach. W kościele odkryto fundamenty mocnych filarów prawdopodobnie dzielących nawy. W pobliżu prezbiterium znajdowały się trzy ogromne bloki granitu ze śladami obróbki kamieniarskiej. Stopy fundamentowe filarów były poszerzane dołem w kierunku łuków. Przy zachodniej ścianie muru kościelnego na zewnątrz świątyni podziemia o barokowym sklepieniu beczkowym i mocnymi konstrukcyjnymi łukami, wykonane z grubej cegły. Do murów wieży od strony wschodniej przylegał fundament z polnych głazów pomieszanych z odłamkami cegły na zaprawie wapiennej, w której tkwiły duże grudki nieroztartego wapna. Tuż nad dawnym poziomem mur przechodził w ceglany o grubości jednej cegły i filarkami na półtora cegły, z cegły gotyckiej słabo wypalonej. W pobliżu

znajdowały się czerepy rzymskiej dachówki. Przymuszczałnie ogrodzenie było pokryte rzymską dachówką. Kościół był przykryty karpiówką grubą i słabo paloną, klasztor holenderką lepszą.

Mury klasztoru Bernardynek najdalej na południowy wschód wysunięte uległy zniszczeniu w pierwszych dniach pracy mechanicznych kopaczek. Zarówno kościół jak i klasztor tkwi swymi fundamentami w połodowcowej glinie glazonośnej. Wykopy pod fundamenty wykonywano tylko na szerokość muru. Na linii dawnej skarpy urywa się nagle glina a wysuwa ostry piasek pokładzisty. Dzisiejsza linia skarpy jest znacznie na wschód przesunięta i utworzona z ziemi nasypowej, śmiecia i gruzu o znacznej zawartości ceramiki, kafli, szkła, fajansów, kości zwierzęcych i przeróżnych odpadków, które można datować już od XIV w. Zygzakiem przez ten teren a naprzeciw Bramy Grodzkiej biegnie rów czasami podwójny z ławeczką i przedpiersiem, w wielu miejscach przed rowem ukazują się jakby palisada z pali o średnicy 15 cm. W niektórych miejscach dno tego moza bastionu obłożone było deskami i to zawsze tam, gdzie dotyka gliny przebijając nasypy. W pobliżu murów klasztornych ziemia nasypowa przykryta jest czarnoziemem ogrodowym. Pod wierzchem warstwy nasypu odkryto większą ilość fajeczek glinianych ornamentowanych i woreczki z prochem węglowym oraz pociskami b. dużego kalibru do strzelb. Głębokość posadowienia szła za dawnym ukształtowaniem terenowym. Przy

niwelacji terenu pod Nowy Zjazd wszystkie wyniosłości zostały obcięte do tego stopnia, że zniknęła warstwa kulturowa i fundamenty a pozostała goliżna calcowa. Najlepiej zachowały się fundamenty klasztorne w miejscach podpiwniczonych oraz w zagłębieniach terenowych. Fundamenty z reguły wykonywane były z kamienia polnego wyrównwanego do poziomu co jeden metr cegłą a od strony piwnic okładane cegłą o wątku gotyckim. Jedna piwnica w pobliżu wieży kość. św. Anny posiadała podłogę wyłożoną dachówką karpiówką, druga miała podłogę z desek sosnowych na legarach. Kamienny mur piwniczny był zaopatrzony w silnie wystającą do wnętrza stopę fundamentową, na której opierało się wezgiowie ceglanego sklepienia gotyckiego. Do tego muru przywierały jeszcze dwa mury ceglane, jeden gotycki a drugi z cegły połówkowej cienkiej typu saskiego. Pod wspomnianą stopą fundamentową znaleziono topór żelazny kształtem przypominający średniowieczne czekany bojowe. W piwnicy wśród gruzu pochodzącego z rozbiórki klasztoru znaleziono kafle wzorzyste i figuralne. Piwnica sąsiednia nosiła ślady pożaru. Bokiem tej piwnicy biegł owalny kanał wykonany z cegły stanisławowskiej słabo palonej podmurowany z obu stron pionowo. Działowe mury tej części klasztoru wykonane były naprzemian z warstwy kamienia i ośmiu warstw cegły, natomiast fundamenty z kamienia polnego na zaprawie wapiennej lub glinianej. Mniej więcej na terenie dawnego dziedzińca klasztornego odkryto resztki spalonych konstruk-

cyj drewnianych oraz niedopalone dwa słupy 20/20 cm w odstępnie 1,20 m. i gruz z cegły gotyckiej starszego typu nigdzie tutaj niestosowanej.

Naprzeciw Bramy Grodzkiej odkryto piwnicę wyłożoną cegłą o układzie gotyckim i sklepieniu ostrołukowym z okienkiem od północy i sześcioma stopniami z cegły obłożonymi drewnianymi stopnicami. W bocznej ścianie piwnicy były zamurowane kości. W kierunku południowo-wschodnim biegł mur z dużych głazów na zaprawie glinianej lub słabej wapiennej z mocną przyporą tej samej konstrukcji. Mury klasztorne dzielące poszczególne cele były wykonane w fundamencie bądź z kamieni bądź z cegły gotyckiej albo saskiej. Od strony Bramy Grodzkiej biegł mur dawnego ogrodzenia z cegły saskiej położony na ziemi nasypowej. Od muru około 460 cm poniżej obecnego poziomu odkryto stary bruk z kociach łbów i ścieki wyrobione w ceglanej konstrukcji. Około 80 cm poniżej tego bruku ukazały się drewniane trumniastego kształtu skrzynie, prawdopodobnie dawne ścieki kanalizacyjne, do nich doprowadzane były od góry ze spadkiem koryta wykonane w cegle saskiej i granicie. Ponad systemem kanalizacyjnym stwierdzono także przewody wodociągowe wykonane w postaci drewnianych skrzynek o przekroju 26 cm. Koryta kanalizacyjne były po zamuleniu i zniszczeniu zastąpione nowymi, które umieszczono nieco wyżej nie usuwając poprzednich. Starsze koryta lepiej się zachowały aniżeli nowsze, ponieważ dłużej leżały w wodzie gruntowej konserwującej dobrze materiał drzewny. Od 3 m do

5 m poniżej obecnego poziomu odkryto duże skrzyniowe kanalizacje zaopatrzone w drewniane studnie rewizyjne. Kanalizacja ta jest niewątpliwie wykonana w okresie budowy klasztoru; świadczą o tym zabytki wypełniające czeluście kanalizacyjnych magistrali. Skrzynie wykonane są z desek na szkielecie z kantówki, ze wszystkich stron szczelnie zamknięte. Dalszy ciąg kanału drewnianego udało się prześledzić tuż pod pałacem Pod Blachą. Kanał drewniany musiał się bardzo wcześnie zatkać, gdyż został wyłączony i zamurowany a ściek skierowano do kanału murowanego 85/1, 85 m z cegły saskiej z dnem wyłożonym cegłą rębem w jedlinkę a przesklepionego sklepem odcinkowym. Prześledziłem kanał aż do Bramy Grodzkiej. Podobnej konstrukcji kanał biegnie od Bramy Grodzkiej ukosem pod wiaduktem aż do Marienstadtu. Kanał ten nie wykazuje żadnego zanieczyszczenia i przez specjalistów robót kanalizacyjnych uważany jest raczej za jakieś przejście aniżeli kanał, tym bardziej, że posiada niweletę o nieregularnych i często odwrotnych spadkach. Wszystkie kanały są przecinane budowlami z pierwszej połowy XIX w. Natomiast kanał drewniany przecinają także budowle z połowy XVIII w.

Mury klasztorne z cegły saskiej przeważnie opierają się o wierzch warstwy starego czarnoziemiu o znacznej zawartości ceramiki z XVI i XVII w. o geometrycznej ornamentacji wykonanej z drobnych odcisków stempelkiem, dających w sumie romby. Naczynia te posiadają przykrywy. Niektóre z naczyń są zaopatrzo-

ne w trójnóżki. Większość naczyń posiada kolorową polewę we wnętrzu.

Na terenie dawnego ogrodu klasztornego odkryto cały szereg drewnianych budynków gospodarczych z ceramiką XVII w. U spodu skarpy odkryto pod znacznymi pokładami nasypu fragmenty domów podpiwniczonych i przesklepionych z cegły saskiej, noszących wyraźne ślady pożaru. Nasyp pochodził z XVIII w. Na wschód od absydy kościoła św. Anny odkryto pod nasypem ziemistym zarośniętym drzewami grubopięnnymi i krzewiną gęstoszytą spalone i zburzone domy murowane o ścianach barwnie malowanych, zagłębione około 5 m. Wśród krzewów wyłonił się z ziemi silny murowany bunkier z okresu pierwszej wojny światowej.

W wykopach wykonanych dla celów kanalizacyjnych odkryto nieuszkodzoną marmurową wannę o ornamentacji raczej renesansowej. Wanna była ozdobiona wykutymi w formie kółek uchwytyami umieszczonymi po obu stronach symetrycznie, na osi lecz u dołu wykuto głowę lwa. Wanna oparta jest na dwu ruchomych klockowych podstawach z wykutymi po obu stronach łapami lwimi o bardzo wyrazistej plastyce. Zewnętrzne wymiary wanny wynoszą 1,80 x 0,87 m, wysokość 74 cm z nóżkami, przy czym te ostatnie wynoszą 15 cm. U wylotu dawnej ulicy Źródłowej Nr 12 po usunięciu wzgórz, które prawie w całości okazało się nasypem pochodzącym z okresu budowy wiaduktu, odkryto dwie studnie ocembrowane drewnianymi bierwionami wypełnione całkowicie gru-

zem XIX-towiecznym, o czym świadczy znaleziona ceramika.

Wiercenie przed rozpoczęciem robót ziemnych na trasie W-Z na ulicy biegnącej u stóp pałacu Pod Błachą dało niezwykle ciekawy wynik. Oto na głębokości 9,50 do 10 m poniżej nawierzchni jezdni natrafiono na drewniane konstrukcje z resztkami kości i ceramiki. Konstrukcyj tych świder nie mógł przebić. Ponawiane obok wiercenia dały identyczne wyniki. Celem wykonania fundamentów pod nowy wiadukt wykopano w omawianym miejscu trzy duże doły o wymiarach 3 x 23 m głębokości 5,50 m. Jak się okazało, wykopy zostały wykonane całkowicie w nasypie. W dwu miejscach trzeciego wykopu wykonano większe pogłębienie i stwierdzono drewniany pomost na rusztowaniu. W dniu wykopu odkryto cały system wodno-kanalizacyjny. Rury, które określamy jako wodne, występują w kilku odmianach: wydrążone w jednolitym pniu, w formie drewnianych skrzynek z brusów, lub koryt wydlubanych z jednego pnia i przykrytych deską z jednej strony przetartą a z drugiej okrągłą.

Drewniane konstrukcje starych kanałów występują tu w całym systemie o mocno zróżnicowanych przekrojach i sposobie wykonania. Mniejsze przekroje wykonane są z jednego pnia o znaczniejszych wymiarach od góry nakrywanych deskami lub z dwu pni wydrążonych przy pomocy dłutowania i uciętych w 3/4 grubości pnia a potem zestawionych ze sobą w jeden już większy przekrój. Większe przekroje posiadają kanały zbiorcze i wykonane są w kształcie skrzyń zupełnie tak jak to opisałem.

wyżej. Wszelkie kanalizacyjne i wodociągowe rury drewniane przerywane są fundamentami wiaduktu Pancera, co świadczy o tym, że kanalizacje te nie były już w owym czasie używane. Cały przekrój wypełniony jest podobną treścią jak kanał przyklasztorny, t. j. ceramiką XVI i XVII-towieczną. Udało się ustalić także i kierunek przebiegu kanałów. Dwie skrzynie idą od naroża pałacu Pod Blachą a drugie dwie od rynku Marienstadtu. W ostatnim wykopie przy jedynym niezniszczonym przez dawne fundamenty wiaduktu Pancera kanale skrzynkowym odkryto zakończenia ścięte ukośnie i obłożone cegłą. Jest to prawdopodobnie wylot kanału do dawnego brzegu Wisły, który musiałby ongiś być tylko około 41 m oddalony od pałacu Pod Blachą. Należy zaznaczyć, że fundamenty pałacu przecinają również drewniane kanalizacje. W przekroju u wylotu kanału stwier-

dziłem wielopokładziste namuliska przemieszane z piaskiem rzeczonym i znów przesypanym śmieciem i gruzem, ułamkami ceramicznymi, odpadkami kuchennymi, kośćmi i całymi hałdami bydłęcych rogów. Fundament wiaduktu był dość płytko posadowiony i oparty na palach.

Ważnym stwierdzeniem jest to, że nie odkryto zagłębienia terenowego lub jakiegoś starego systemu obronnego z czasów wczesnohistorycznych a nawet średniowiecznych ani przy ulicy Marienstadt koło kościoła św. Anny ani też naprzeciwko Bramy Grodzkiej zamku królewskiego, z tym jednakże zastrzeżeniem, że teren w odległości około 30 do 50 metrów od murów zamkowych należy uważać za dotąd niezbadany. Najciekawszym jest stwierdzenie całego systemu wodno-kanalizacyjnego w czasie budowy i życia klasztoru Bernardynek.

---

## K O Ś C I O Ł Ś W. A N D R Z E J A W K R A K O W I E

*STEFAN ŚWISZCZOWSKI*

Komunikat ten poświęcam pamięci serdecznych przyjaciół-kolegów z ławy szkolnej i obozu oświęcimskiego  
ś. p. inż. arch. Jana Ekielskiego  
rozstrzelanego w Oświęcimiu dn. 27. V. 1942 r.  
ś. p. inż. arch. Jana Ogłódka  
rozstrzelanego w Oświęcimiu w listopadzie 1941 r.  
z którymi wykonałem pierwsze prace pomiarowe w kościele św. Andrzeja wspólnie zaś z J. Ekielskim opracowałem naukowo kościół.

Historia kościoła nie jest dotąd, ze względu na szczupłość źródeł, dostatecznie wyjaśniona. Tradycja wy-

mienia jako fundatora Sieciecha, prawdopodobnie jednak została ona urobiona w czasach późniejszych.